



Opublikowano na *Kultura* (<https://kultura.gliwice.eu>)

[Strona główna](#) > Nietuzinkowy wywiad w ramach projektu personalnego MYP w gliwickiej "Jedynce"

Nietuzinkowy wywiad w ramach projektu personalnego MYP w gliwickiej "Jedynce"

Dodano: 01.10.2020 / **Sekcja:** / [pdf](#) ^[1]

Czy liceum z programem Matury Międzynarodowej to korzyść dla Gliwic? Czy Reforma Edukacji miała sens? Czy studia techniczne pomagają zostać politykiem? Na te i inne pytania, Kindze Pietrusiak - uczennicy klasy drugiej I Liceum Ogólnokształcącego Dwujęzycznego im. E. Dembowskiego - odpowiedział Senator Zygmunt Frankiewicz. Kinga miała okazję rozmawiać z długoletnim - byłym już Prezydentem Gliwic, w ramach realizacji Middle Years Programme Personal Project.

Projekty personalne realizowane w gliwickiej "Jedynce" przez klasy z Maturą Międzynarodową (International Baccalaureate), pozwalają nie tylko poszerzać wiedzę z przedmiotów, które realizowane są w ramach programu MYP. Uczniowie z klasy IB, dzięki zaangażowanym nauczycielom - m.in. opiekunowi klasy Soni Świtońskiej, jak i nauczycielowi języka polskiego Tomaszowi Pyzikowi - mogą w ramach realizacji indywidualnych projektów, rozwijać swoje osobiste zainteresowania. Wszystko po to, *"by nie żyli tylko życiem szkolnym (uczenie się pod testy, zdobywanie ocen, itp.), ale żeby też poszerzali swoje horyzonty."* Programy Personal Project, realizowane w ramach kształcenia w klasach IB, mają na celu rozwijanie zainteresowań uczniów. Kinga już od 4 klasy szkoły podstawowej, pisała wiersze i opowiadania. Od niedawna jej pasją stało się dziennikarstwo. Nic więc dziwnego, że możliwość realizacji projektu indywidualnego - w formie wywiadu z SenATOREM Frankiewiczem - potraktowała jako doskonałą okazję, do sprawdzenia swoich umiejętności w tej dziedzinie. Zapraszamy do lektury.

Jakie korzyści czerpią Gliwice w związku z realizacją programu matury międzynarodowej (Diploma Programme) w gliwickim liceum?

-Bardzo mi zależało na tym, żeby matura międzynarodowa była realizowana w

Gliwicach. Jak widać na Pani przykładzie, matura międzynarodowa zachęca, przyciąga młodych, ambitnych i zdolnych ludzi. Dokładnie o to chodzi. Późniejszy krok wiąże się z zachęceniem takich osób jak Pani, żeby zostawały w Gliwicach.

Jaka jest Pana opinia o reformie edukacji, która miała miejsce trzy lata temu?

-Nie jestem specjalistą od edukacji, ale mam wokół siebie bardzo wartościowych ekspertów w tej dziedzinie. Można dyskutować, czy gimnazja to był dobry pomysł, czy nie. Raczej dobry, a zmiana była błędem. Wprowadziła ogromne zamieszanie i pewną nieciągłość w funkcjonowaniu szkół. To zaburzenie będzie mieć swoje konsekwencje, powodując kłopoty uczniom i nauczycielom. Oceniam tę reformę jednoznacznie negatywnie. Sposób jej wprowadzenia też był zły. Myślę, że i ze strony programowej szkoła jest niedoskonała. Szkolnictwo jest jedną z najważniejszych dziedzin, za które odpowiada państwo. Jest to najważniejsza z usług publicznych i od niej zależy przyszłość państwa. Ta dziedzina jest zaniedbana organizacyjnie i finansowo. To jest przykład złego funkcjonowania państwa. Tak jak służba zdrowia.

Dlaczego nie wybrał Pan kierunku na studiach związanego z polityką, tylko studiował Pan na Wydziale Automatyki i Informatyki?

-Muszę się przyznać, że byłem bardzo daleki od polityki. Jakby mi ktoś powiedział, że później będę robił to, co robiłem po 90. roku, to bym uznał to za żart. Mam uzdolnienia z zakresu nauk ścisłych. Jestem inżynierem, nie tylko ze skrótu przed nazwiskiem, bo faktycznie czuję technikę - i w tej dziedzinie sporo potrafię. Pracowałem naukowo przez 15 lat na uczelni. To mi dawało ogromną satysfakcję i pewne efekty. W ogóle nie było dla mnie żadnego dylematu, że pójdę na coś ścisłego. Rodzinne predyspozycje są związane z matematyką, dlatego wybrałem kierunek, w którym będę mógł je wykorzystać. Chyba dobrze mi to zrobiło. Też byłem ambitny, tak jak Pani. W pewnym momencie powiedziałem sobie, że, mimo braku wielkich tradycji humanistycznych w rodzinie, to z polskiego powinienem być dobry. Na maturze miałem bardzo dobry. A to było wyzwanie.

Dlaczego nie chciał Pan kontynuować rozwijania się w dziedzinach związanych z naukami ścisłymi, tylko zajął się Pan polityką?

-Pochodzę z rodziny, która miała bardzo patriotyczne przekonania. Byliśmy zaangażowani w coś takiego, co się nazywało Opozycją Demokratyczną. Funkcjonowaliśmy w podziemiu i to zobowiązuje. Nie można być później obojętnym na to, co się dzieje wokół nas. Wtedy mieliśmy przekonanie, że

komunizm może się nigdy nie skończyć. Nie mieliśmy na to żadnej nadziei. Byłem bardzo aktywny, zaangażowany w różne struktury czysto opozycyjnie. Brakowało kandydatów do pierwszych wyborów w 90. roku do Rady Miejskiej w Gliwicach ze strony komitetów obywatelskich, czyli Solidarności, więc zgodziłem się kandydować. Wcale nie zamierzałem niczego więcej robić. Gliwice były niezwykle burzliwym miastem. Zgodziłem się, żeby na krótki okres - 9 miesięcy - zostać prezydentem Gliwic. I tak już zostałem.

-Został Pan prezydentem na dużo dłużej niż 9 miesięcy, ponieważ piastował Pan ten urząd przez 26 lat. Był Pan najdłużej urzędującym prezydentem miasta w Polsce. Ustanowił Pan tym rekord.

-Nie cenię sobie takich rekordów. Czas sprawowania funkcji nie jest żadnym miernikiem. Ważne jest, co się w tym czasie robi, a nie, jak długo się trwa. Trzeba iść cały czas do przodu. Te 26 lat dla takiego normalnego, przeciętnego życia, to jest tak jak 125. To znaczy, dzieje się tak dużo, tak intensywnie, że wspomnień było mnóstwo.

Czy nie tęskni Pan za sprawowaniem urzędu Prezydenta Gliwic ?

-I tak, i nie. To znaczy, w samorządzie ma się moc sprawczą i wielką odpowiedzialność. Bardzo cieszą mnie efekty tej pracy. Moja praca teraz jest mniej konkretna. Jest inna. Na pewno mniej satysfakcjonująca, ale się z tym liczyłem. Traktuję to jako wyższą konieczność. Gdyby nie opór zorganizowany przez związki samorządowe przed ich zniszczeniem, to samorządy byłyby już bardzo osłabione i nieefektywne. I tak są już osłabione. Zdecydowałem się startować do Senatu (oraz tam pełnić funkcję przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej) po to, żeby w największym stopniu chronić samorządy przed postępującą destrukcją. Próbowałem ją spowalniać, ale obawiam się, że jeszcze będzie to trochę trwało.

Czy teraz współpracuje Pan ze swoim następcą Adamem Neumannem ?

-Tak, trzeba zachować jakąś ciągłość. Część osób, które w tej chwili są we władzach miasta, ma krótki staż. Chętnie pytają o to, co było wcześniej. Rozmawiamy i to dość często. Bardzo chętnie im pomagam. Jak tylko chcą - to zawsze!

Jak ocenia Pan swoją pracę jako były prezydent i jak przebiegał rozwój Gliwic, który obserwował Pan przez te wszystkie lata?

-Najtrudniej jest się sędzią we własnej sprawie. Można spróbować to zobiektywizować i zobaczyć, jak ludzie na to reagują, jak wygląda porównanie miasta z innymi miastami i postęp w rankingach. To wszystko wygląda bardzo dobrze. NAGRÓD, które miasto dostało i ja osobiście, trudno zliczyć. Miasto, z prawie najbiedniejszego z miast województwa katowickiego, jest teraz jednym z najbogatszych w Polsce. Według ostatniej oceny miast na prawie powiatu, Gliwice znajdują się na trzecim miejscu. Po Sopocie i Płocku. Wygrywamy z wieloma innymi miastami, więc jestem zadowolony z lat mojej pracy.

Czy w związku z Pana mandatem senatora ma Pan czas na rozwijanie swoich zainteresowań ?

-Mam teraz trochę więcej czasu niż miałem. Chociaż moja praca senatora jest mniej skoordynowana i zależna ode mnie. Myślę, że mam na pewno mniej codziennego stresu i w sumie chyba mniej pracy. Moja teraźniejsza praca kompletnie różni od tej, którą wykonywałem. Na radzenie ze stresem mam dobry sposób - intensywny sport, podczas którego nie da się myśleć o czymś innym. Wtedy się odpoczywa. Najlepsza jest gra zespołowa. Na przykład siatkówka. Tam nie można się zdekoncentrować nawet na ułamek sekundy, bo natychmiast się za to płaci.

Jak Pan widzi nasze miasto z oddali, z perspektywy Warszawy?

-Warszawa zrobiła ogromne postępy. Kiedyś to było trochę zapyziałe miasto. Szczególnie jak na stolice europejskie. W tej chwili nie mamy się czego wstydzić. Jest to naprawdę dobra wizytówka Polski. Gliwice są rozpoznawalne w Warszawie. Jak pójdę do jakiegokolwiek urzędu i się dowiedzą, że jestem z Gliwic, to od razu zyskuję większy szacunek. Mamy bardzo dobrą reputację w Polsce. Nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce ktoś się tym interesuje i dobrze kojarzy Gliwice.

Jakie są Pana rady dla młodych ludzi, którzy chcą w życiu osiągnąć sukces ?

-To nie jest takie trudne, żeby to sformułować. Może trudniej zrealizować, ale jest Pani świetnym przykładem tego, co potrzebne. Nie wystarczy grzecznie chodzić do szkoły i przygotowywać się do lekcji. Trzeba mieć swoje zainteresowania, pasję, coś rozwijać dodatkowo i to może być nawet najważniejsze. Trzeba mieć podejście, że nie liczy się dużo rzeczy tu i teraz, tylko należy myśleć o swojej przyszłości szerzej i dalej. Nie skupiać się na

jednym wątku, tylko starać się interesować wieloma rzeczami, żeby nie być zakładnikiem jednego fachu.

Czy mógłby Pan zdradzić swój przepis na sukces?

-Chętnie Pani zdradzę mój przepis na sukces. Przyszedłem piastować urząd prezydenta Gliwic na 9 miesięcy i przekonanie o tej czasowości przechowałem przez 26 lat. Nie byłem żadnym zakładnikiem pracy w urzędzie. Mogłem wyjść z urzędu każdego dnia i do niego nie wrócić, jakby była taka potrzeba. Robiłem to, co uważałem za słuszne dla Gliwic i większości mieszkańców. Ten brak przywiązania do funkcji był moją siłą, dlatego żadne trudności nie stanęły mi na drodze w osiągnięciu sukcesu. Jakbym był niepotrzebny bądź niechciany, to bym spakował swoje rzeczy i odszedł bez problemu.

-Jeszcze raz bardzo Panu dziękuję za rozmowę i zaproszenie do Pana biura senatorskiego.

źródło:

<http://www.lo1.gliwice.pl/dla-uczniow/aktualnosci/jak-osiagnac-sukces-na-miare-senatora-wywiad-uczennicy-klasy-2dp-kingi-pietrusiak-z-senatorem-zygmuntem-frankiewiczem-w-ramach-middle-years-personal-project/>
[2]

×



© 2017 UM Gliwice - Wszelkie prawa zastrzeżone

Miejski Serwis Internetowy Gliwice ISSN 1734-5480 Projekt i realizacja:



Źródłowy URL: <https://kultura.gliwice.eu/aktualnosci/oswiata/nietuzinkowy-wywiad>